

Sygnatura akt VI Ka 49/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 marca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2018 r.

przy udziale Dagmary Janus Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

sprawy **W. B.** ur. (...) w C.

córki B. i T.

oskarżonej z art. 284§2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 2 października 2017 r. sygnatura akt II K 829/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób iż:

a) w punkcie 1 ustala, że kwota przywłaszczonych pieniędzy wynosiła 23.890,68 zł (dwadzieścia trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt złotych i sześćdziesiąt osiem groszy),

b) w punkcie 3 ustala rozmiar obowiązku kompensacyjnego na kwotę 23.890,68 zł (dwadzieścia trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt złotych i sześćdziesiąt osiem groszy);

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) oraz wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 49/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji zasadna w nader ograniczonym zakresie okazała się jedynie ta pochodząca od obrońcy oskarżonej, toteż w jej następstwie należało zmienić zapadły wyrok poprzez:

- a) w punkcie 1 – ustalenie, że kwota przywłaszczonych pieniędzy wynosiła 23.890,68 – zł;
- b) w punkcie 3 – ustalenie rozmiaru obowiązku kompensacyjnego na kwotę 23.890,68 – zł.

Co do istoty natomiast żadna z apelacji trafna nie była i na akceptację nie zasługiwała.

Sąd Rejonowy bowiem – poza elementem skorygowanym w postępowaniu odwoławczym – dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego.

Nie nasuwało wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy W. B. oraz prawnej kwalifikacji przypisanego jej występku. Także wymierzona kara pozbawienia wolności – utrzymana w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania za rażąco i niewspółmiernie surową uchodzić nie mogła.

Sąd I instancji starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd Rejonowy wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył w jakim stopniu i z jakich przyczyn dał wiarę oskarżonej, w jakim zaś wiary tej odmówił.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada też pisemne uzasadnienie orzeczenia, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Sąd orzekający prawidłowo w pierwszej kolejności przyjął na podstawie zebranej w toku procesu dokumentacji bankowej, że w okresie objętym zarzutem globalna kwota, jaka ze wszystkich tytułów wpłynęła na rachunek pokrzywdzonej wyniosła 102.957,68 – zł, zaś ostatecznie pozostało na nim 1000 – zł. Na sumę wpływów składały się przy tym dochody przysługujące oskarżycielce posiłkowej w ramach renty po zmarłym ojcu, następnie świadczenia z (...) w związku z pobieraniem przez A. B. nauki i wreszcie okresowo wypłacane kwoty będące równowartościami deputatów węglowych. Nie znajdowały natomiast oparcia w dokumentach tezy zawarte w apelacji pełnomocnika tej ostatniej, by ogólna wysokość owych wpływów we wspomnianym przedziale czasowym była wyższa.

Sąd I instancji czyniąc wspomniane ustalenie uwzględnił zmiany w wysokości uzyskiwanych świadczeń (co obrazowała dokumentacja), a to zwłaszcza w zakresie zasadniczych świadczeń rentowych i ich stopniowy wzrost.

Oskarżona poza wszelkimi wątpliwościami dokonywała z konta bankowego podopiecznej wypłat gotówki na podstawie stałych zleceń, z których to środków pokrywała raty na poczet spłacania pożyczki przeznaczonej na zakup (na wyłączną własność) samochodu osobowego, a nadto pożyczki zaciągniętej u swego pracodawcy. Do podobnych działań i operacji finansowych – jako osoba sprawująca opiekę nad A. B. – w żadnej mierze uprawniona natomiast nie była. W wykonaniu W. B. miały też miejsce wypłaty bieżące wykorzystywane na wydatki codzienne.

Naprowadzone wyżej wypłaty w ogólnym rozrachunku „kompensować” w pełni miały – wedle stanowiska W. B. – wydatki na utrzymanie oskarżycielki posiłkowej pokrywane z kolei przez oskarżoną z jej własnych zasobów pieniężnych.

Sąd Rejonowy szacując typowe koszty utrzymania małoletniej podopiecznej w poszczególnych latach wykonywania opieki trafnie uwzględnił większość pozycji wyszczególnionych na sporządzonej przez oskarżoną liście tychże wydatków. Szacunki powyższe przeprowadził jednak racjonalnie w zakresie rozmiaru poniesionych przez W. B. kosztów – zwłaszcza tych, które poza słownymi deklaracjami wymienionej nie zostały niczym udokumentowane (typu kosmetyki, środki czystości, odzież, kwoty wręczane pokrzywdzonej z przeznaczeniem na różne osobiste jej potrzeby, itp.) – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, mając tu na uwadze także zeznania oskarżycielki posiłkowej. Dotyczyło to przykładowo braku stałego kieszonkowego w określonej wysokości, doraźnego tylko wydzielania A. B. niewielkich kwot rzędu kilkudziesięciu złotych na własne wydatki, ograniczonego udziału pokrzywdzonej w imprezach i dyskotekach (udanie się pierwszy raz na dyskotekę po ukończeniu 18 roku życia). Nie było przy tym podstaw, by odmawiać wiary oskarżycielce posiłkowej odnośnie powyższych faktów. Identycznie, gdy chodziło o okoliczność wykonywania pracy zarobkowej w weekendy, a zatem dysponowania w niewielkim zakresie własnymi środkami finansowymi.

Sąd orzekający zasadnie nie zaliczył w poczet kosztów utrzymania małoletniej podopiecznej ewentualnych wydatków oskarżonej ponoszonych na zakup wyrobów tytoniowych dla A. B.. Choć ta ostatnia potwierdziła, iż paliła papierosy od 17-ego roku życia, to jednak obowiązkiem sprawującego opiekę było działanie (zatem i ponoszenie wydatków) na korzyść i w interesie podopiecznego. Z całą pewnością natomiast nabywanie papierosów osobie niepełnoletniej do tego rodzaju działań nie sposób było zaliczyć.

Do uzasadnionych wydatków Sąd Rejonowy słusznie też włączył opłaty za media, telefon komórkowy, koszty zakupu biletów miesięcznych, stałe opłaty związane z uczęszczaniem do szkoły oraz nabywaniem przyborów szkolnych. Prawdłowo nadto oceniono i oszacowano koszty wycieczek oraz wyjazdów wakacyjnych, jak również wskazano, które z nich podlegały zaliczeniu w poczet wydatków na utrzymanie podopiecznej, a które nie.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji, co do nieuwzględnienia w omawianych rozliczeniach połowy czynszu za mieszkanie, połowy opłat za telewizję kablową oraz internet, skoro opłaty z powyższych tytułów nie były uzależnione od liczby osób zamieszkujących z W. B..

Trafnie tym samym Sąd Rejonowy wyliczył oraz oszacował rozmiar kosztów utrzymania pokrzywdzonej w skali jednego miesiąca, jak i poszczególnych lat. Nie zasługiwały na akceptację wywody obrońcy jakoby na przestrzeni miesięcy i lat były one znacząco wyższe. Tezy takie bazowały bowiem wyłącznie na nieudokumentowanych niczym twierdzeniach oskarżonej. Racjonalna, „chłodna” ocena wspomnianej problematyki przy wzięciu także pod uwagę relacji A. B. skłaniała w pełni do przyjęcia stanowiska Sądu orzekającego.

Jedyna pozycja nieuwzględniona w postępowaniu pierwszoinstancyjnym to koszty pozaszkolnego kursu języka angielskiego, z którego oskarżycielka posiłkowa korzystała jednak w nader ograniczonym zakresie, bo zaledwie przez dwa miesiące. Stąd ograniczenie wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem o 135–zł oraz zawężenie zakresu środka kompensacyjnego. A. B. potwierdziła zarazem rezygnację z kursu po dwóch miesiącach.

Nie były zasadne twierdzenia jakoby miesięczne nakłady na utrzymanie podopiecznej w pełni równoważyły czy wręcz przewyższały dochody w perspektywie miesięcznej otrzymywane przez pokrzywdzoną ze wszystkich źródeł wspomnianych na wstępie, a zatem iż oskarżona w praktyce „dopłacała” jeszcze w tej mierze. Koszty wskazane przez Sąd merytoryczny w skali jednego miesiąca (i dalej: kolejnych lat) i tak były wysokie z punktu widzenia konieczności utrzymania dorastającej nastolatki i zaspokojenia jej niezbędnych oraz uzasadnionych potrzeb życiowych. Dodać potrzeba – nastolatki ściśle „rozliczonej” przez oskarżoną z wydatków i udzielanych jej kwot pieniężnych.

Do uzasadnionych nakładów na utrzymanie dziewczyny nie można natomiast było zaliczyć wartości kołdry i pościeli wręczonych oskarżycielce posiłkowej w momencie ostatecznego zerwania kontaktów. Tym bardziej wartości ręczników, których wówczas pokrzywdzona nie przyjęła. Przedmioty te stanowiły surogat posagu wręczanego zwyczajowo i kulturowo młodej kobiecie w chwili opuszczania domu rodzinnego, a zatem darowanego na własność i bezzwrotnie (również w sensie zwrotu jego wartości).

W toku postępowania dowodowego w żadnym stopniu nie wykazano, by A. B. była w ogólności „chorowita”, by chorowała w każdym kolejnym miesiącu. Co więcej, oskarżycielka posiłkowa podobnemu stanowi rzeczy zdecydowanie przeczyła. Potwierdzony przez nią został zaledwie jednorazowy pobyt w szpitalu związany z zabiegiem operacyjnym kciuka. Po stronie oskarżonej i jej obrońcy brak też było wszelkich starań w kierunku wykazania lub choćby uprawdopodobnienia faktu i rozmiaru nakładów ponoszonych w związku z ewentualnymi chorobami podopiecznej oraz operacją.

W. B. podczas długotrwanie toczącego się procesu karnego nigdy dosłownie nie wspomniała o uzyskaniu po śmierci męża jakiegokolwiek kwoty z tytułu ubezpieczenia, którą miała następnie przekazać swej córce. Informacja taka została po raz pierwszy podniesiona w apelacji obrońcy. Nie miała ona przeto żadnego znaczenia dowodowego jeżeli obrońca wszedł w jej posiadanie pozaprocessowo, a brak było wszelkiej inicjatywy dowodowej pod kątem tejeż okoliczności.

Zupełnie nie przekonywała ponadto argumentacja apelującego (podawana w ślad za wyjaśnieniami W. B.), jakoby oskarżona nie miała orientacji i wprost nie wiedziała, że nie jest uprawniona do wykorzystywania zasobów pieniężnych pokrzywdzonej na swoje osobiste, prywatne cele, które nie łączyły się z utrzymywaniem oskarżycielki posiłkowej, w tym zwłaszcza w drodze zleceń stałych.

Niedopuszczalność tego typu praktyk jednoznacznie wynika z uregulowań prawa rodzinnego i opiekuńczego, o czym W. B. bez trudu mogła się dowiedzieć, czy to zapoznawszy się z nimi, czy to korzystając z porady prawnej. Sama tylko logika, zdrowy rozsądek oraz elementarne doświadczenie życiowe podpowiadały tymczasem, iż są to cudze pieniądze (tj. - podopiecznej), toteż mogą być użytkowane tylko na rzecz i w interesie właściciela, którym oskarżona nie była. W żadnym zaś wypadku na własne potrzeby, nawet jeśli miałyby to zostać pokryte w późniejszym czasie w drodze skomplikowanego i zagmatwanego systemu spłat i kompensat.

Jako nieuzasadnione ocenił nadto Sąd Okręgowy szersze roszczenia A. B. aniżeli uczynił to Sąd orzekający (z uwzględnieniem poprawki wprowadzonej w postępowaniu odwoławczym). Były to również tylko nieudokumentowane tezy pozbawione oparcia w dokumentacji bankowej, sprowadzające się także do gołosłownych twierdzeń, iż globalne wpływy na konto jawiły się jako wyższe, zaś miesięczne i roczne koszty utrzymania oskarżycielki posiłkowej ponoszone przez W. B. – niższe.

W szczególności za posiłki spożywane przez pokrzywdzoną w szkole oskarżona też winna była zapłacić. Z kolei obiady „przynoszone do domu” z miejsca zatrudnienia B. to nie jedyna żywność konsumowana przez oskarżycielkę posiłkową w ramach dni, tygodni i miesięcy.

Nie pozwalały się natomiast dokładnie i precyzyjnie oszacować koszty ponoszone na kupno odzieży, kosmetyków, itp. – dla pokrzywdzonej. Podobnie rozmiar wręczanych jej bezpośrednio kwot pieniężnych. Tym samym szacunki przeprowadzone przez Sąd Rejonowy uznać należało (i zaakceptować) jako możliwie najkorzystniejsze dla oskarżonej.

Pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej nie ma racji kwestionując wysokość przyznanego mu od Skarbu Państwa wynagrodzenia.

W sprawie rozpoznawanej miało miejsce pięć terminów rozprawy głównej. Wcześniej zaś odbyła się rozprawa odwoławcza przed Sądem II instancji, w wyniku której uchylono poprzedni wyrok i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania.

Stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016r., poz. 1714) pełnomocnikowi przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 420–zł za pierwszy termin rozprawy przed Sądem Rejonowym, zaś za cztery dalsze 20 % powyższej kwoty – $420 \text{ zł} + (4 \times 20 \%) = 420 \text{ zł} + (4 \times 84 \text{ zł}) = 420 \text{ zł} + 336 \text{ zł} = 756 \text{ zł}$.

Ta ostatnia wielkość ulegała zwiększeniu o podatek VAT – $756 \text{ zł} \times 23 \% = 756 \text{ zł} + 173,88 \text{ zł} = 929,88 \text{ zł}$.

Wynagrodzenie za poprzednią rozprawę odwoławczą zamykało się zaś kwotą 420-zł powiększoną o podatek VAT – $420 + 23 \% = 420\text{-zł} + 96,60\text{-zł} = 516,60\text{-zł}$ (obowiązywało Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.- Dz.U. z 2015 r, poz. 1667).

Suma 929,88-zł oraz 516,60-zł wynosi 1446,48-zł.

Sąd Rejonowy przyznał zatem pełnomocnikowi wynagrodzenie nawet nieco wyższe niż należne, a obejmujące de facto wcześniejsze postępowanie odwoławcze.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonej kary oraz przyjęcie względem oskarżonej pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej.

Kara w należyтым stopniu dostosowana została do zakresu winy W. B. jak również natężenia szkodliwości społecznej popełnionego przez nią czynu. Należycie spełni tym samym swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w sferze kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok w części niezmienionej za trafny, Sąd Okręgowy utrzymał go w tym zakresie w mocy.

O należnościach pełnomocnika z urzędu, o wydatkach postępowania odwoławczego oraz o opłacie za drugą instancję rozstrzygnięto jak w punktach: 3 i 4 wyroku niniejszego.